Nr. 27. Lwów, dnia 9 listopada 1907. Rok V.

ADRES: WYDAWNICTWO „GMINY“ we Lwowie.

GMINA

TYGODNIK POŚWIĘCONY INTERESOM GMIN I RAD POWIATOWYCH.

CAŁOROCZNA PRZEDPŁATA z dostawą 6 koron

Założyciel *Tadeusz Romanowicz.* Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Maryan Orłowski.*

Gminy a obszary dworskie.

Należy zabrać się do wyjaśnienia sprawy istnienia na wsi władz samorządnych, a mianowicie:

1. Zarząd gminy.
2. Przełożeństwo obszaru dworskiegó.
3. Rada szkolna miejscowa.
4. Urząd parafialny obu obrządków.
5. Komitet parafialny.
6. Zarząd drogowy.
7. Gmina wyznaniowa żydowska a czasem i
8. gmina wyznaniowa ewangielicka i t. d.

Czy nie zawiele jest tych urzędów w jednej gminie? Gdyby każdy miał własny budynek, te gminy zamieniłyby się w miasteczka, rojne od urzędników i sług tych licznych władz.

Na szczęście, funkcjonują te władze tak cicho, tak niewidocznie i bez pretensji do jakiejś „pompy“ urzędowej, czyli majestatu i manji urzędowania, że jedna niezawadza drugiej.

W urzędzie gminnym tyle pracy, że niema komu tego wyrobić. Miejscowa rada szkolna, komitety wyznaniowe i parafialne wraz z zarządem drogowym, Bogu ducha winny i nie mają co robić a obszary zaś dworskie podległe t. zw. przełożonemu nad obszarem, wprost nie reprezentują żadnej władzy, ograniczając się do praw na papierze w praktyce nie wykonywanych.

O ile jednak nieinteresuje się nikt szczerze działalnością wszystkich razem władz gminnych, to sprawa obszarów dworskich i tychże przełożeństw weszła w program polityczny pewnych kół, dążących do zniesienia obszarów, do wcielenia ich do gminy.

W tej mierze idzie o reformę gminną nad którą wszystkie władze autonomiczne powinny się poważnie zastanowić.

W ostatnich numerach gminy pisano na ten temat szereg uwag, z wnioskiem, by Wydziały pow. spowodowały niższe władze samorządne do powzięcia uchwał, czy i dlaczego, względnie jak przystąpić do reformy, ewentualnie zniesienia obszarów i przełożeństw dworskich.

Byłoby wskazanem, iż by w tej mierze wystąpiły z oświadczeniami i doświadczeniami gminy państwa żywieckiego w których przełożeństwa dobrowolnie przestały funkcjonować.

Obecnie notujemy dla ewentualnej pamięci znamienne uwagi „Głosu Nar.“, w którym czytamy:

Jakie owoce wydaje nierozumna i antyspołeczna demagogja ludowców, o tem świadczą losy znanej propozycji hr. Reja. Podnosiliśmy w swoim czasie z wielkiem uznaniem obywatelski krok hr. Reja, który postanowił dobrowolnie przyłączyć swoje obszary dworskie do odnośnych gmin wiejskich. Był to niezawodnie najlepszy sposób rozwiązania sprawy drażliwej i zawiłej, która ciąży kamieniem na całym mechaniźmie gminnym Galicji. Przez wyłączenie obszarów dworskich, gminy wiejskie stały się ekonomicznie słabemi, i pozbawiono je prawie zupełnie pierwiastków inteligencji niezbędnie potrzebnej każdej samorządnej jednostce administracyjnej.

Złe skutki tego odłączenia odczuwają zarówno „obszarnicy“, którzy utracili wszelki wpływ na sprawy gminne, jak i włościanie którzy ponosząc znaczne ciężary, zdani są zupełnie na łaskę wiejskich „polityków“, pisarzy gminnych, i często niesumiennych i nieroztropnych wójtów. Naprawienie tego błędu w drodze ustawodawczej natrafia na wielkie trudności, jak każda zasadnicza zmiana stosunków utrwalonych przez długoletnią praktykę. To też najlepszym a nawet w danych warunkach jedynym sposobem wyjścia z zaklętego koła wzajemnej nieufności i niechęci między gminą i dworem, jest dozwolone ustawowo dobrowolne połączenie. Zdaje się, że hr. Rej jest pierwszym „obszarnikiem“, który na tę drogę wstąpił. Jest to z jego strony połączone z ofiara-

mi materjalnemi i stanowi rezygnację ze stanowiska bądź co bądź uprzywilejowanego.

Jakież przyjęcie znalazła szlachetna inicjatywa hr. Reja wśród nabardziej interesowanych, wśród włościan? Oto rada gminna jednej z wiosek obejmujących obszar dworski hr. Reja, uchwaliła jednomyślnie sprzeciwić się połączeniu!

W tej sprawie z Głowaczowa donoszą: Przed kilkunastu dniami dzienniki z radością przyjęły wiadomość, że hr. Mikolaj Rej z Przyborowia zamierza przyłączyć swój obszar dworski do wiosek Głowaczowej i Chotowej i w tym celu poczynił starania w Namiestnictwie. Atoli nauka nienawiści klasowej szerzona przez różnych agitatorów nie poszła w las. Kiedy starostwo pilzneńskie przysłało zapytanie z polecenia Namiestnictwa, czy włościanie tamtejsi zgadzają się na urzeczywistnienie tego zamiaru, radni wioski Głowaczowej jednogłośnie sprzeciwili się temu, a nawet jeden z radnych oświadczył, że w razie przyłączenia obszaru dworskiego do gminy sprzeda swój grunt i przeniesie się do innej wioski. Oto przykład jaskrawy do czego prowadzi to odłączenie prawne dworu od gminy, a z drugiej strony znów nowy dowód jakie skutki sprowadza demagogia ludowców. Sami nie wiedzą czego chcą.

Jeszcze to należy zaznaczyć, że zapytanie (deklaracyę) nadesłaną ze starostwa w tym samym dniu na zabranej radzie gminnej odmownymi podpisami wszystkich radnych zaopatrzono i odesłano natychmiast do ck. starostwa w Pilźnie.

Tak się bali mędrcy głowaczowscy, że każda chwila opóźnienia może im sprowadzić taką klęskę, jak połączenie z obszarem dworskim...

A postulat połączenia należy do zasadniczego programu wszystkich chłopskich stronnictw...

Tyle „Głos Narodu“.

* * *

Oprócz zajmujących historycznych szczegółów o obszarach dworskich, podanych w „Wiadomościach Statystycznych“ wydziału krajowego, odsyłamy pragnących zająć się badaniem tego tematu i do dzieła ś. p. Piotra Górskiego, p. t. „Samorząd gminny“ II tom (Wydanie pośmiertne).

Scieranie się różnych zdań doprowadzi do pewnych danych dla Sejmu; więc warto nadtem popracować, bo to fakt, że przełożeństwa nad obszarami albo mają być użyteczną instytucją i władzą, albo inaczej one same jako bierne uznają się za bezcelowe, i bezpotrzebne.

Rzeczą samychże przełożeństw będzie wykazanie swej aktualności i ewentualnej reformy, wzmacniającej warunki i cele ich istnienia, zaś rzeczą gmin wspólna z niemi na ten wypadek działalność i praca dla wspólnego dobra.

Redakcja „Gminy“ najchętniej umieści opracowania na ten temat, bez względu na ostateczny wniosek, byle wyczerpać pytanie wszechstronnie i źródłowo, nie zaś stronniczo, na tle politycznem tylko, niezgodnem z zasadami rozumnej i uczciwej pracy w gminie.

Nowe Ministerjum dla robót publicznych w Austrji.

Przy ciągłym postępie na wszystkich polach pracy, musi też i ustawodawstwo państw przystosowywać swe normy do nowych wymagań społecznych. Z biegiem lat zmieniły też i rządy dawny ustrój, w nim wyłaniających się nowych zadań socyalno-politycznych. Olbrzymi postęp techniki fabrycznej, rozrost wielkiego przemysłu wymagały ciągłych zmian ustaw ustalających wzajemny stosunek robotników i pracodawców. Państwo stało się wielkim przemysłowcem. Powstały olbrzymie zakłady robót publicznych, nowych urządzeń socyalnych i politycznych. Okazała się konieczność prowadzenia bardzo żmudnej i skomplikowanej statystyki państwowej dla rozlicznych pól pracy społecznej. Dotychczasowe ustawy o ustroju państwa nie wystarczały do skutecznej ochrony pracy na tych szerokich polach postępu ludzkiego. To też w krajach na polu postępu najbardziej rozwiniętych, królujących na polu przemysłu światowego zrozumiano, że potrzeba ustanowić w rządzie państwowym osobny organ administracyjny ze specyalnym zakresem działania dla tych wielkich zadań socyalno-politycznych. Ten zakres działania wchodzi dotychczas w organizację innych ministerstw, a nie będąc ujętym w osobną gałęź zawodową i w oddzielne kierownictwo rządowego organu ad hoc, nie mógł się naturalnie skutecznie rozwijać w kierunku istotnej potrzeby i celów zadań nowoczesnej socyalnej polityki.

Ministerstwa dla robót publ. istnieją w wielu już państwach Europy i Ameryki.

W szczególności w Belgii już dawniej, a we Francyi w r. 1906 utworzono ministerstwo dla robót publicznych na zasadzie socyalno-politycznej. Racyonalniejszymi są urządzenia francuskie, nowsze, poprawiające belgijskie, gdzie właściwie nie ma oddzielnego ministerstwa dla robót publicznych, lecz tylko urząd ad hoc zawisły od ministerstwa handlu.

Obecnie ma być w Austryi ustanowione wedle typu francusk. osobne ministerstwo dla robót publicznych, a jak to jest w projekcie, pierwszym austryackim ministrem resortowym dla robót publicznych będzie niestrudzony i tak dzielny polityk socyalny p. dr. Gessman.

Jakkolwiek już w najbliższych tygodniach ma wejść w życie ta nowa instytucya rządowa, niewiadomo jaką będzie formalna organizacya nowego ministerstwa.

Może ono obejmować kilka działów pracy społeczno politycznej, a mianowicie:

a) statystyka robót w związku z rozlicznemi gałęziami, wchodzącemi w to pole.

b) Ubezpieczenia robotników i pokrewne gałęzie administracyjno prawne w sferze robót publicznych.

c) legislatywa i kierownictwo w sprawach robót publicznych, ochrony robotników, zarządzeń w przemyśle a więc i w dziedzinie ustawy przemysłowej, oraz kontroli inspekcyjnej.

d) Sprawy organizacyi pracy górniczej w ogólności, salinarnej w szczególności.

e) budowy domów robotniczych.

Belgijski urząd dla robót publicznych obejmuje 5 sekcyi, a to: 1) dla socyalnej statystyki, 2) dla socyalno politycznego ustawodawstwa, 3) dla kontroli należytego wykonywania tych ustaw 4) dla kontroli szczególnie niebezpiecznych zakładów pracy 5) dla użytecznych ochronnych urządzeń w interesie robotników.

Francuskie ministerstwo dla robót publicznych uprościło system belgijski, ograniczając go atoli nieomal do wyłącznego zajmowania się sprawami robotników i tychże ochrony.

W Austryi zajmują się zadaniami na tem dużem polu pracy społecznej ministerstwa handlu, finansów, skarbu i kolei. Dobrze zatem, że zacieśni się nieco ich zakres utworzeniem nowego ministerstwa dla robót publicznych, bo w ten sposób skrystalizuje się całokształt zadań socyalno politycznych. Nowy czas domaga się szczególnej opieki dla wielu gałęzi pracy publicznej a zwłaszcza ochrony robotników w zakładach przemysłowych, regulacyi norm pracy i postępu robót publicznych w państwie zgodnie z interesami robotniczych rzesz.

Dobrze wreszcie, że ujmuje ster na tem polu wielkie stronnictwo chrześciańsko-społeczne, bo tu główne pole jego działania.

Dla Galicji, posiadającej olbrzymie saliny i inne górnicze zakłady, tartaki, a w najbliższej przyszłości zakłady do budowy kanałów wodnych, jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Iść nam zatem zgodnie ze stronnictwem dr. Gesmana, wcale nam nie wrogiem, by w organizacyi nowego ministerstwa także i Polacy stosownie zostali uwzględnieni.

M. Orłowski.

Pierwszy minister robót publicznych w Austrji.

Liberalne stronnictwa ujrzały się bezradnemi, i jakoby ubezwadnionemi w obec fatalnej dla nich nominacji p. dra Gessmanna ministrem chwilowo bez teki, wkrótce zaś resortowym, w charakterze pierwszego ministra dla robót publicznych.

Co do nas, wolelibyśmy by był ministrem handlu, skoro zajętą jest teka spraw wewn. W przeciwn. razie dr. G. nie może brać decydującego czynnego udziału w sprawie reformy administracji. Również nie może wpłynąć skuteczniej na sprawy administracji giełdowej, leżącej w znacznej części w zakresie ministerstwa skarbu. Wreszcie także nie danem mu jest zreformować ustawy przemysłowej, jak tego wymaga polityka gminna, a nie sama polityka wielkich producentów wielkiego przemysłu.

Wielki Boże, Gessmann będzie ministrem tak woła przerażona „Neue Presse.“

Gessmann będzie ministrem i to handlu; błędnie podaje Presse, tak źle już informowana.

„Ten czarny, zgryźliwy charakter, to najsilniejsze przeciwieństwo, antypod i wróg ukryty dra Luegera, mającego samych przyjaciół najserdeczniejszych z grona przelicznych zwolenników z wyjątkiem jednego... Gessmanna... ministrem handlu!“

A przecież my szczerze żałujemy, że informacje „Pressy“ są złe, że dr. Gessmann nie będzie ministrem handlu.

Powiemy, o czem dobrze wie i „Presse“ i jej świat liberalny, dla czego dr. Gessmann jest tak strasznym dla nich.

Cóż na miły Bóg, ma dr. Gessmann wspólnego z handlem? pyta „Presse.“ W jakim stosunku pozostaje „wróg postępu liberalnego“ do handlu, aby aż mógł c z y n n i e wpływać na sprawy handlowe, a może jako minister handlu aż... giełdę paraliżować w jej „społecznej“ pracy?!

Wszak dr. Gessmann nie ma najprymitywniejszego pojęcia o sprawach handlowych twierdzi giełdowy organ.

Dla czego? Odpowiemy mu.

Kiedy dzisiejsze stronnictwo chrześc.-społeczne pod wodzą dra Luegera, dra Gessmanna i ks. Lichtensteina rozpoczęło przed laty wojnę na życie i śmierć ze wstrętnym liberalizmem nietylko wiedeńskim, ale także opierającym się o Berlin, Paryż i inne centra giełdowe całego świata, wyszła za wpływem owego tryumwiratu o najczystszych zasadach, spora książeczka p. t. „Die Börse in ihrem wahren Lichte.“

Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne pod specjalnym kierunkiem dra Gessmanna jako najczynniejszego w tej akcji uznało za konieczne jako pierwszy krok reformę na polu handlu opanowanego przez giełdę.

Stronnictwo postarało się o wyświecenie szczegółów z życia i polityki giełdowej w Wiedniu i od niego wyszedł w „Reichspost“, w organie stronnictwa, a następnie w osobnej książeczce pierwszy atak na straszne oszustwa giełdowe, które i dziś zatruwają zdrowy handel i uniemożliwiają uzdrowienie przemysłu.

Wtedy kwitła w całej pełni frymarka giełdy zbożowej. W parlamencie wystąpił przeciw polityce giełd goraco dr. Lueger. Wtedy przeparto zniesienie giełdy zbożowej i skromne ograniczenia giełdy pieniężnej. Byłoby inaczej, gdyby ówczesny minister skarbu, dr. Biliński i jego następcy, nie chcieli byli uchodzić za przyjaciół każdego targu, a więc i giełdowego — ipsissima verba dr Bilińskiego!

Zna więc dr. Gesmann sprawy handlowe i to dużo, dużo lepiej, aniżeli się to podoba światu giełdowemu i jego rzecznikowi „Nowej Pressie“.

Nie można się zatem dziwić, że podniesiono okrzyk przerażenia, że ten sam dr. Gesmann, ten „czarny charakter“ co już zdołał złamać cząstkę potęgi giełdy, ma zostać ministrem handlu i módz dalej kruszyć tę instytucję dominującą i dziś światu na nieszczęście całej ludzkości.

Z prawdziwym żalem zapisujemy fakt, że dr Gesmann nie będzie ministrem handlu.

Jedyna nadzieja że i jako minister dla robót publicznych, oparty o jednako myślących ministrów, zdoła przekonać ministrów skarbu i handlu o potrzebie silnej akcji także i na tem polu, na którem „Presse“ podstępnie odmawia mu prymitywnej świadomości i znajomości rzeczy, bo ma jej za dużo.

Ale dr. Gessman będzie również na miejscu w ministerstwie pracy. Zna on wybornie społeczne kwestje socjalne, zna nowożytne wymagania ruchu socjalnego, umie odróżnić wymogi sprawiedliwości społecznej, od brutalnych agitatorskich haseł.

I dla tego można oczekiwać, że potrafi zorganizować urząd pracy tak, aby stąd płynęła jednaka korzyść dla wszystkich pracowników życia społecznego.

M. Orłowski.

Budżet państwowy na r. 1908 a Galicja.

Budżet państwowy wczas przedłożono.

Oparty na dawnych tradycjach... niestety!

Zawsze zapominały gabinetyaustryackie że Galicja jest największym krajem monarchii. Zapominały o najkardynalniejszych zasadaci ekonomji politycznej i społecznej, dla Galicji Zapominały więc o wkładach koniecznych, które także wobec wkładów projektowanych, budżetem JE. p. Korytowskiego, ani w dalekim przybliżeniu nie stoją w proporcyi do istotnych potrzeb Galicji.

Gdyby dla tej Galicji nie zapomniano przynajmniej na budowę więcej gmachów rządowych, co nawet na Śląsku i w Poznańskiem uważa się za konieczny wkład w Prusiech i dlatego w każdem mieście budują gmachy sądowe i rządowe upiększające wygląd miast. Buduje się drogi i koleje, wprawdzie dla celów wojskowych, bo nie z intencyą dla dobra krajów dawnej Polski. Ale ostatecznie buduje się je.

W Galicji są władze rządowe i sądowe rozmieszczane w licznych budynkach prywatnych, co tylko podnosi cenę mieszkań i przyczynia się do upadku, a nie podniesienia miast.

Oby minister Polak jeden i drugi wreszcie z całą energią ujęli się za Galicyą, choćby tylko w imię dobrze pojętych konieczności państwowych i interesu państwa robiącego na wkładach tak dobry interes w Galicyi, jak rozumny i dobry gospodarz robiący wkłady z wiedzą, że przyniosą mu przecież pożytek realny.

Czy możliwy inaczej pożytek na czas dłuższy bez koniecznych wkładów?

W tym duchu także i władze autonomiczne powinny wywierać silny nacisk na rząd centralny. Na to też zwracamy uwagę władz gminnych i powiatowych wraz z Wydziałem krajowym.

W chwili kiedy to piszemy, drży w posadach także i... nowy gabinet. Niewiadomo czy gabinet br. Becka zdoła zwycięsko wyjść z zapasów z politycznymi „ultimatami“ stronnictw parlamentarnych. Być może, że gabinet br. Be-

cka nie zechce walczyć i walczyć godzeniem rozbieżnych postulatów i zostawi następnemu to zadanie do spełnienia. — Któż wie kiedy i przez kogo.

Być może, że najsilniejsze ze stronnictw, owo społeczno chrześciańskie, tak nieszczęśnie zapoznane przez hr. Kaz. Badeniego, ujmie ster rządów zo hasłem wielkiego swego — u nas także niestety nie zrozumianego — a tak dzielnego przywódcy, dr. Luegera i dr.. Gessmanna.

W tej chwili powinna przecież raz zrozumieć nasza reprezentacja parlamentarna, że polityczny rozum i dawniej i teraz nakazuje jej iść zgodnie i razem z tem stronnictwem, jak to już za czasów prezydowania p. Kaz. Badeniego stać się było powinno.

I u nas w kraju we władzach gminnych i powiatowych należy o tem wiedzieć. Nie jesteśmy przyjaciółmi politykowania w gminach i powiatach. Atoli nie wolno być nikomu bez zasad politycznych. Nie wolno zabaczać reguł polityki gminnej opierającej się także na zasadach polityki stanu. Tem hasłem politycznem dla naszego kraju jest właśnie wspólność zasad ze stronnictwem chrześciańsko-społecznem, gruntującem swą działalność na zasadach polityki moralnej, uobyczajającej społeczeństwo i narody w państwie.

Taką powinna być państwowa polityka polska, a więc polityka reprezentacji naszej w Wiedniu i reprezentacji ciał samorządnych w Galicji.

Wtedy i budżet państwowy dla Galicji będzie wydatniejszym aniżeli obecnie, bo członkowie nowego gabinetu, jak dr. Gessman i inni, poszliby niezawodnie w imię słuszności i sprawiedliwości na rękę także i... p. Korytowskiemu w jego wyższych jak teraz wkładach ze strony państwa dla wzmożenia siły podatkowej także i Galicyi.

O budżecie państwowym tak mówią:

Pan Korytowski jest szczęśliwym ministrem skarbu. Mimo olbrzymiego zwiększenia wydatków państwowych zdołał jeszcze wykazać znaczną stosunkowo nadwyżkę, — a w dodatku zapewnił izbę, że nie potrzebuje się zwracać do kredytu publicznego, co znaczy innemi słowami, że Austrja przestaje robić długi...

A wielka już do tego pora. Budżet doszedł rozmiarów, których już chyba przekroczyć nie może, bez obawy rozsadzenia organizmu państwowego. Pouczającą w tej mierze była statystyka budżetowa przytoczona przez p. Korytowskiego. Z 640 milionów w r. 1868, wzrosły wydatki do kolosalnej cyfry 2 miliardów 184 milionów! Zawrotne liczby, które przewyższają matematyczne objęcie ludzkiego umysłu! A jednak mamy nadwyżkę i zapasy kasowe obfite, co dowodzi w każdym razie, że gospodarka finansowa państwa uwzględnia normalne warunki ekonomicznego rozwoju Austrji. Należy to tem bardziej podreślić, że układanie austrjackiego budżetu to nieustanna walka z wymaganiami wszystkich: bo w Austrji żąda się od państwa wszystkiego, i w tej ogólnej pogoni za podatkowym groszem, ginie zbyt często osobista inicjatywa i zatraca się świadomość obowiązków wobec państwa...

Ba! nawet stronnictwa dopuszczają się zupełnie otwarcie wobec budżetu państwowego pewnego rodzaju politycznego wymuszenia, — tak że rząd musi po prostu co roku bronić równowagi budżetowej, która nigdyby nie istniała gdyby wszystkie pretensye stronnictw były zaspakajane. Otóż wynalezienie właściwej granicy pomiędzy obowiązkami państwa wobec społeczeństw, a siłami finansowemi opodatkowanego ogółu, — odparcie przesadnych żądań, a zaspokojenie wszystkich istotnych potrzeb, jest zadaniem każdorazowego ministra skarbu, które musi być bardzo skrupulatnie spełnionem, pod groza nadwerężenia ogólnych interesów. Przedłożony obecnie parlamentowi budżet dowodzi, że p. Korytowski stanął na wysokości tego swego zadania. Jego budżet jest zbudowany organicznie, przeźroczysty i co najważniejsza realny, — a że zamyka się piękną nadwyżką, to już jest przyjemna i nadprogramowa niespodzianka.

* * *

Budżet państwowy na rok 1908, przedłożony wczoraj Izbie posłów przez ministra Korytowskiego nie różni się zasadniczo w kwestji traktowania Galicji od dawniejszych budżetów austryjackich. Układali budżety dawniej Czesi, Niemcy, (dr. Kaizl, Cosel, Böhm-Bawerk), krzywdząc w jaskrawy sposób ten największy kraj koronny, a na rekryminacje i zarzuty posłów polskich wymyślili sobie ochronną formułkę: Galicja jest krajem biernym. Pod pozorem tej „bierności finansowej“ można było zaniedbywać takie kraje jak Galicja, dalej Dalmację, Bukowinę i t. d. Ta bierność skłoniła nawet „słowianofila“ dra Kramarza do projektowania jaskrawej niesprawiedliwości w rozdziale mandatów przy nowej ordynacji wyborczej. Nie dbając o „bierny“ kraj, skarb państwa otaczał zato czułą protekcją „czynne“ kraje zachodnie

i popierał ich rozwój ekonomiczny. Tej fałszywej formułce, której cel jest aż nadto przejrzystym, hołdowali również i polscy ministrowie skarbu. Dunajewski i Biliński unikali nawet cienia podejrzeń, że protegują Galicję. Dla państwa okazali się też dzielnymi gospodarzami a nawet reformatorami skołatanych finansów, dla Galicji tylko biurokratami austryjackimi, patrzącymi na swój kraj rodzinny przez szkła wiedeńskiego finansisty.

Minister Korytowski może nie chce, może nie może, w każdym razie nie jest wyjątkiem.

Obecny budżet przedstawia się dla Galicji o tyle korzystniej od dawniejszych, że uwzględnia naglące i aktualne potrzeby ekonomiczne Galicji i czyni zadość najczęściej podnoszonym żądaniom. Wogóle budżet na rok 1908 posiada tę największą zaletę, że jest wysoce aktualnym i odpowiada obecnym postulatom różnych stronnictw.

Upośledzenie Galicji występuje najjaskrawiej w budżecie spraw wewnętrznych. Znajdujemy tu stosunkowo do innych krajów koronnych nieznaczną sumę na budowle mostów i dróg. I tak mieszczą się tu pozycje: 5000 K. na budowę trzech drewnianych mostów na drodze pod Przemyślem, na rekonstrukcję linji komunikacyjnych w Przemyślu 13 tys. K. na rekonstrukcje drogi Biała-Zawoja 10 000 K. na budowę mostu na Wiśle między Krakowem a Podgórzem 200.000 K., na rekonstrukcję drogi Wadowice-Jawiszowice 15 tys. K., na budowę drogi Florynka-Krzyżówka (w grybowskim) 20,000 K., na budowę mostu na Białej pod Gromnikien 3,005 i kilka innych jeszcze pozycyj dla wschodniej Galicji.

Regulacje rzek galicyjskich uwzględnione są silnie dzięki staraniom Koła p. Na regulację Wisły od ujścia Przemszy do Zawichostka preliminuje rząd 800,000 K., na przełożenie koryta Rudawy 600,000 K. (5 rata), na regulację Dunajca 300,000 K. Na regulację Dniestru przeznacza rząd 731,428 K. Regulacje rzek mniejszych otrzymają następujące raty: Wisłoki 100,000 K., Prutu 100,000 K., Bugu 42,066 K., i t. d. Wszyskie te pozycje są ratami funduszu, jaki rząd zobowiązanym jest obrócić na regulację rzek galicyjskich, uchwaloną już w parlamencie.

W dziale ministerstwa oświaty widzimy pozycje dla Galicji: dla Akademji 5,000 K., na konserwacje zabytków 17,000 K., dla Akademji Sztuk pięknych 95,000 K., (w r. 1907 88, tys. kor.), Uniwersytet Jagielloński otrzyma 1.555,600 K., (w r. zeszłym 1. 435 tys). Nadto na budowę i adaptację gruntów tudzież zakupno gruntów pod budowę wstawioną jest w budżet cyfra 261,000 K., Uniwersytet lwowski otrzyma zwyczajnej dotacji 1.202,100 K., nadto drobną sumę na przeróbki i adaptację gmachów.

Z innych pozycji budżetu oświaty przytaczamy: Dla Politechniki we Lwowie 634,729 K., dla Akademji weterynarji we Lwowie 140,700 K., na budowę i na adaptację gmachów dla gimnazjów, subwencje i inne wydatki 406,342 K., na budowę i adaptację dla szkół realnych 96,475 K., na budowę i adaptację szkół przemysłowych 8,700 K., i na budowę i adaptacje szkół ludowych 6,113 K. i na inwestycje dla Krynicy 250,000 K.

W ministerstwie sprawiedliwości spotykamy dla Galicji następujące pozycje:

Na budowę gmachów sądowych w Galicji zachodniej 36,000 K., na budowę gmachów sądowych w Galicji wschodniej 1.356,465 K., na budowę więzień w Galicji wschodniej 420,000 koron.

Wiadomości urzędowe.

Obwieszczenie.

— **Biuro patronatu** przy Wydz. krajowym urządza w tym roku w czasie od 9 do 21 grudnia XVII praktyczny kurs nauki dla kasyerów i członków Zarządu Spółek oszczędności i pożyczek. Na kurs ten, który odbędzie się we Lwowie mogą być przyjęci tylko ci kandydaci, których przedstawi bądź to Zarząd Spółki już istniejącej bądź też Komitet założycielski Spółki projektowanej i zgłoszonej do Biura Patronatu.

Do prośby o przyjęci należy dołączyć: Metrykę chrztu lub zwykły wyciąg metrykalny; próbę zwykłego pisma wraz z oświadczeniem że kandydat obowiązuje się stosować do obowiązującej w czasie nauki instrukcji.

Kandydaci niezamożni mogą uzyskać zasiłki od Wydziału krajowego po 50 k., o co należy w podaniu o przyjęcie upraszać. Podania (nie stemplowane) o przyjęcie na kurs wnosić należy do kraj. Biura Patronatu we Lwowie do dnia 20 listopada b. r.

Obwieszczenie.

Potrzebny jest materjał drzewny na budowle drogowe w jasielskim okręgu budowniczym. Oferty składać można w Oddziale technicznym c. k. Starostwa w Jaśle, gdzieteż przeglądnąć można w godzinach urzędowych wykaz potrzebnego materjału.

Od nieznanych oferentów, żądać się będzie kaucji.

Jasło, dnia 8 listopada 1907.

C. k. Starosta **Rawski.**

L. 14690 07

Ogłoszenie licytacji.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytację przez oferty na następujące dostawy w r. 1908.

		Przy wnoszeniu oferty należy złożyć wadyum w kasie szpitalnej.
1)	Artykuły sanitarne, wata, organtyna etc. . .	1000 kor.
2)	Artykuły sanitarne, wyroby gumowe, płótna, poduszki, worki etc.	500 „
3)	Szczudla, opaski	100 „
4)	Wody mineralne	200 „
5)	Termometry lekarskie pokojowe i kąpielowe .	50 „
6)	Okulary	50 „
7)	Słonina 6000 kg., szynka 1500 kg.. kiełbaski 23.000 par, wędzonki 6000 kg. kiełbasa 6000 kg.	500 „
8)	Masło deserowe 1800 kg	200 „
9)	Krupy wszelkie, oraz groch i fasola	500 „
10)	Śliwki suszone 2000 kg., powidło 600 kg. . .	100 „
11)	Cukier z przeworskiej cukrowni 7000 kg. . .	400 „
12)	Towary kolonialne	300 „
13)	Piwo beczkowe 18.000 lt. flaszkowe 9000 fl. .	200 „
14)	Spirytus, wódka, rum 2000 fl.	100 „
15)	Jaja kurze 190.000 sztuk	500 „
16)	Kury bite wagi 1 kg. do 1 kg. smalec 2000 k., 100 dkg. sztuk 1500, kurczęta wagi para 1 kg. do 1 kg. 100 dkg. sztuk 3000	200 „
17)	Mydło do prania twarde 6000 kg., krochmal, soda	200 „
18)	Nafta w ilości potrzebnej, świece stearynowe 150 kg.	200 „
19)	Słoma okłotowa żytnia 35.000 kg.	300 „
20)	Pokost, farby, cezeryna, terpentyna, linoleum, zapałki, pędzle i t. p.	200 „
21)	Sprzęty szklanne, fajansowe	200 „
22)	Szczotki do zamiatania i szurowania	50 „
23)	Nici, bawełna, guziki, igły etc.	50 „
24)	Czyszczenie kanałów i studzienek	50 „
25)	Czyszczenie kominów	50 „
26)	Trumny 200 sztuk z drzewa miękkiego . . .	50 „
27)	Drzewo opałowe miękkie	200 „

Ilości podane są w przybliżeniu.

Do ofert należy dołączyć próbki z wyjątkiem artykułów wymienionych w pozycyach 1. 2. 3. 4. 6. 7. 15. 16. 19 od 24 do 27.

Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy udzieli Zarząd szpitala w godzinach urzędowych.

Oferty opatrzone znakiem stemplowym na 1 kor. należy wnieść w godzinach urzędowych do biura Dyrekcji szpitala najdalej do 17 listopada 1907 do godziny 12 w południe.

Do listu terminowego będzie wymaganą kaucja w wysokości 10 proc. wartości całorocznej dostawy.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza

Poniklo w. r.

L. 1.760.

Myślenice, dn. 14 paźdz. 1907.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **weterynaża miejskiego** z płacą 1.200 kor. rocznie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 grudnia b. r.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie z prawem do stabilizacji.

Kandydat ma się wykazać dowodem uzdolnienia, oraz przedłożyć mętrykę, świadectwo zdrowia i z dotychczasowego.

Dr. Klakurka, burmistrz.

L. 93192/07.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. Król. miasta Krakowa rozpisuje przy budowie domu mieszkalnego dla urzędników gazowni miejskiej publiczną licytacyę ofertową na:

1) Roboty ślusarsko - kowalskie,
2) roboty stolarskie,
3) okucie stolarszczyzny,
4) posadzki dębowe wraz ze ślepemi podłogami,
5) roboty mularskie,
6) „ szklarskie.
7) „ zduńskie,
8) „ pokostnicze,
9) posadzki z flisów,
10) instalacyę wodociągową.

Licytacya ofertowa odbędzie się w biurze Budownictwa miejskiego (plac WW. Świętych) ***dnia 14 listopada 1907 r.*** o god. 12 w południe.

Plany i warunki przejrzeć tudzież formularze otrzymać można w kierownictwie budowy (u inspektora S. Bandurskiego) w biurach gazowni miejskiej, do dnia 14 listopada 1907 r. między godz. 11—1 w południe. [1489 1

Kraków, d. 2 listopada 1907.

Prezydent miasta

Leo.

L. 2675. **Ogłoszenie.**

W Urzędzie gminnym Kolbuszowy odbędzie się dnia 13 listopada b. r. rano licytacja ustna i ofertowa na dzierżawę opłat ze rzeźni miejskiej, jakoteż i dodatku konsumcyjnego od mięsa.

Cena wywołania wynosi 7000 kor. rocznie.

Tegoż dnia odbędzie się licytacja na dzierżawę targowego. Cena wywołania 4025 koron rocznie.

Warunki przejrzeć można w Gminie. Do ofert pisemnych należy dołączyć wadjum 10 proc. gotówką lub papierami wartościowemi.

Kolbuszowa, 30 października 1907.

L. 1600. **Konkurs.**

Urząd miejski w Janowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza gminnego z roczną płacą 1000 kor.

Posada ta nadaną będzie na 1 rok prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacja.

Zauważa się, iż w całym janowskim okręgu sądowym niema weterynarza, wskutek czego zapewniona jest dla weterynarza gminnego liczna praktyka prywatna.

Podania należycie udokumentowane, należy wnosić do urzędu gminnego w Janowie, do końca listopada 1907.

Janów, dnia 27 października 1907 r.

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnić się mającej z dniem 1 grudnia b. r. posady sekretarza i kontrolera gminnego w tutejszem miasteczku. Zwierzchność gminna rozpisuje niniejszem konkurs z terminem do 15 listopada 1907.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo moralności, 3) dowód czem się kandydat zajmował i zajmuje, 4) świadectwo odbytych nauk, 5) dowody uzdolnienia, wymagane rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 4 marca 1899 L. 12.974 Nr. 24 Dz. u. k. dla sekretarzy i kontrolorów gminnych.

Do posady sekretarza i kontrolora w jednej osobie jest przywiązana płaca roczna 1000 kor. W razie otrzymania posady, kandydat jest obowiązany złożyć kaucję służbową w kwocie 400 kor. Posada zostanie nadaną na 1 rok prowizorycznie, a po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja.

Janów, dnia 27 października 1907.

L. W. 103.755.

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłasza niniejszem konkurs na posadę dyrektora szpitala powszechnego w Przemyślu z płacą 2400 (dwa tysiące czterysta) koron rocznie.

„Posada ta nadaną będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej odpowiadającej wszelkim warunkom należytego pełnienia obowiązków i połączona jest z prawem do emerytury.

W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej do 19 listopada 1907 wprost do Wydziału krajowego, względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, dołączyć dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z uniwersytetów Monarchii austrjackiej, metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, tudzież inne świadectwa lub dokumenta wykazujące znajomość języków krajowych, uzdolnienie i dotychczasową działalność kandydata, a w szczególności znajomość administracji szpitalnej.

Lwów, d. 18 paźdz. 1907 r.

Piotrowski.

Niniejszem rozpisuje się

Konkurs

na posadę sekretarza gminnego w Marjampolu koło Halicza z płacą roczną 600 koron.

Ubiegający się o tę posadę wnieść mają podania swe na ręce naczelnika gminy po dzień 15 listopada 1907 i załączyć: 1) świadectwo urodzenia, 2) dowód nieskazitelnego życia, 3) dowód znajomości języków krajowych, 4) dowód odbytej praktyki, ewentualnie świadectwo złożonego egzaminu na pisarza gminnego.

Zwierzchność Gminna.

Marjampol m. dnia 29 paźdz. 1907.

Leon Kalmus.

L. 2041. **Ogłoszenie.**

Wydział powiatowy w Husiatynie zakupi kompletny rygdoręcznego wiercenia studzien. Oferty nadsyłać należy do 14 listopada.

Wydział powiatowy w Husiatynie.

Drukarnia „Głosu Narodu“. pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.